



Sprawozdanie Delegata Prowincjalnego Salezjanów Współpracowników i Salezjanek Współpracownic prowincji św. Jana Bosko

/06.12. 2008 rok – Wrocław, ul. B. Prusa 78/

Witam bardzo serdecznie Wszystkich Salezjanów Współpracowników i Salezjanki Współpracownice, a równocześnie zgodnie z zapowiedzią Koordynatora Prowincji Krzysztofa Kuczery, witam Wszystkich członków Kongresu Salezjanów Współpracowników na czele z ks. Inspektorem Bolesławem Kaźmierczakiem, Radą Prowincji SSW, jej Koordynatorem Krzysztofem Kuczerą i s. Delegatką Elżbietą Nieplą.

Moje sprawozdanie dołączam jako głos do sprawozdania Krzysztofa, choć traktuje je osobiście jako możliwość podsumowania okresu 16 lat pełnienia posługi Delegata Prowincjalnego SSW i 16 lat posługi Delegata Krajowego, najpierw przez 4 lata we Wspólnocie Krajowej Delegatury Salezjańskich Pomocników Kościoła, potem jako Delegata krajowego KKSWS.

Pragnę ukazać niektóre z przejawów naszej działalności i odnieść je do wymagań zawartych w Statutach i Regulaminach, we wskazaniach przełożonych, a także w tradycji salezjańskiej.

W końcowej części sprawozdania, przekaże wnioski i sugestie.

W styczniu 1992 roku ówczesny Inspektor a późniejszy biskup, śp. Ks. Bp Adam Śmigielski przedstawił mi w osobistej rozmowie koncepcje organizacji SPK. Według Jego oceny Zgromadzenie Salezjańskie, czego wyrazem są kolejne Kapituły Generalne, zmierzało zdecydowanie w kierunku dowartościowania laikatu, zgodnie z tendencją Kościoła.

Ks. Idzi Vigano - General Zgromadzenia Salezjańskiego, doskonale orientował się w teologii laikatu i związanych z nią nurtach Kościoła powszechnego. On też spowodował, że otrzymaliśmy odnowiony Program Życia Apostolskiego, za pośrednictwem Rady d/s Rodziny Salezjańskiej ks. Ouevasa.

Wobec tego ks. Inspektor zamierzał utworzyć Centrum Rodziny Salezjańskiej w Poznaniu przy ul. Pasieka 24, a funkcję Delegata postanowił powierzyć mnie. Wówczas też ks. Inspektor Śmigielski przedstawił mi argumentację, dlaczego miałbym zostać Delegatem, i zarysował, jakimi cechami powinien odznaczać się Delegat.

Wielu tutaj obecnych zna te wymagania, zamieszczone na stronie wydanego po polsku Manualle.

Ks. Inspektor Stanisław Semik objął urzędowanie w czerwcu 1992 roku, a 16.08.1992 roku odwołał mnie ze stanowiska dyrektora i proboszcza w Poznaniu i mianował Inspektorialnym Delegatem SSW, przeznaczając do Środy Śląskiej a delegat ks. Generała ks. Augustyn Dziędziel mianował mnie Krajowym Delegatem SPK w Polsce.

Ukochani moi, Bracia i Siostry!

W rozdz. III art., 13 czytamy:

„Bracia i Siostry w ks. Bosko.”

„Wspólne powołanie i przynależność do tego Stowarzyszenia czynią Salezjanów Współpracowników duchowymi braćmi i siostrami. Zjednoczeni jednym serce i jedną duszą żyją w braterskim zjednoczeniu przez więzy charakterystyczne duchowi ks. Bosko.

Rozdz. IV, art. 19.

„Prowadzony przez Ducha św. ks. Bosko żył i przekazał członkom swojej rodziny oryginalny styl życia i działania zwany duchem salezjańskim.

Duch św. jest specyficznym doświadczeniem ewangelicznym. On w Kościele i w świecie ożywia obecność i działanie tych, którzy nim żyją, swoje źródło ma w samym sercu Chrystusa.”

Przytoczyłem te dwa art., ponieważ chcę poprzez ich treść ukazać świadomy styl pracy, jaki podjąłem jako Delegat SSW. Tworzyliśmy więzy rodzinne, a braterskie zjednoczenie było klimatem naszych spotkań. Staralem się wraz z kolejnymi koordynatorami i radami proponować konkretną drogę duchowości salezjańskiej i przeżywania tej duchowości przez Współpracowników w aspekcie apostołstwa.

Nie chodziło nam o jakąkolwiek drogę, lecz drogę wiarygodną, zgodną z Statutem i Regulaminem. Bywało, że intuicyjnie wyczuwaliśmy kierunek przekształceń.

Dziękuję kolejnym księżom Inspektorom, ś.p. ks. Inspektorowi Stanisławowi Semikowi, ks. Inspektorowi Franciszkowi Krasoniowi i ks. Inspektorowi Bolesławowi Kaźmierczakowi, że dali mi wielką szansę realizacji swego powołania salezjańskiego powierzając najlepszą część Rodziny Salezjańskiej, tak drogą samemu ks. Bosko.

Inspektorzy przyjmowali wiele pism, e-maili, czytali je lub nie, wysłuchiwali moich żali i sugestii, ale zawsze z upływem kadencji czułem, że są coraz bliżsi Stowarzyszeniu.

Ufali w dobre intencje. Byli z nami. Myśmy ich nie zawiedli, wokół nas tworzył się ruch i powstawały inicjatywy: dni wdzięczności, Kongresy Krajowe – Częstochowa i Wrocław.

Mając w świadomości treść art. 19. przekazywałem Współpracownikom prawdę o wielkiej godności bycia członkiem Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników i Współpracownikiem samego Chrystusa.

Dziękuję Panu Bogu i Księżom Inspektorom, że mogłem przez 16 długich lat pracować skutecznie, ciesząc się ich wsparciem.

W tym momencie na tym Kongresie kieruję słowa podziękowania Księdzu Inspektorowi Bolesławowi Kaźmierczakowi, który stworzył mi warunki umożliwiające pełne zaangażowanie w służbie Współpracowników. Ks. Inspektor był z nami, uczestniczył w posiedzeniach rady, wspierał inicjatywy. Dzięki temu w ostatnim okresie, bo w 2005 roku na Jasnej Górze odbyło się spotkanie nazwane „szkołą delegatów” z udziałem Wikariusza. Ks. Generała – ks. Adriano Bregolina i ks. Stefana Bolkovaca. Po tym spotkaniu ks. Wikariusz Generała wystosował znany list do ks. Inspektorów polskich Prowincji. Ks. Inspektor wspierał inicjatywy adresowane jasno do Salezjanów.

We wspomnianym już przeze mnie rozdz. IV art. 24 czytamy:

„Salezianie Współpracownicy w swoich relacjach praktykują dobroć, jakiej pragnął ks. Bosko. Są otwarci, serdeczni i radośni, gotowi do uczynienia pierwszego kroku do przyjmowania zawsze innych z dobrocią, szacunkiem i cierpliwością. Starają się wzbudzać relacje zaufania i przyjaźni, aby w prostocie i życzliwości stworzyć wokół siebie klimat rodzinny. Są ludźmi pokoju i w dialogu poszukują wyjaśnienia i zgody”

Taką świadomość wypracowywaliśmy wśród Wspólnot tworząc programy formacyjno-apostolskie.

Dziękuję kolejnym Koordynatorom i Radom Prowincji.

Pani Stanisławie Wojnarowskiej, p. Barbarze Lach, p. Bożenie Cieszyńskiej, p. Bożenie Herce, p. Genowefie Zaborowskiej, p. Annie Chudzik, p. Krzysztofowi Kuczerze i siostram delegatkom Inspektorialnym, s. Irenie Ligenzie, s. Elżbiecie Niepli.

Kolejne Rady Prowincji pracowały bardzo ofiarnie, poświęcając swój czas, swoje zdolności i serce. Członkowie tych rad byli odpowiedzialni i kompetentni.

Nie odchodzili po upływie swoich kadencji, ale wzmacniali swoją obecnością i postawą w Prowincji całą wspólnotę SSW.

Wszystkim im dziękuję gorąco, także za to, że mnie znosili.

Dzięki takiej pracy wrocławska Prowincja Salezjanów Współpracowników, stała się w ocenie przedstawicieli Regionu, którzy zgromadzili się w 1998 roku w Wiedniu, najprężniejszą w Regionie, dlatego też bezspornie powierzono nam organizację Kongresu Regionalnego, który odbył się w Krakowie w dniach 19-24.09.2000 roku. W Kongresie wzięło udział 117 osób z 17 Prowincji. /patrz poz. książkowa Kongres SWS Region – Centralna Europa/

Zgodzicie się ze mną, że Krzysztof Kuczera odchodzący Koordynator stał się w Polsce i Regionie Europa Północ, symbolem wiernego syna ks. Bosko, pierwszym wśród Współpracowników i niezaprzeczalnym autorytetem dla wielu. Jego praca w radzie, na kongresach światowych i regionalnych jest wspierana przez świadectwo czynnej pracy apostołskiej w duszpasterstwie i z młodzieżą. Dla mnie, który chętnie nazywam Braćmi i Siostrami Współpracowników, zgodnie zresztą z Regulaminem, jest także Krzysztof, pierwszym największym wsparciem i prawdziwym bratem.

To Radom Prowincjalnym, polskich prowincji SSW zawdzięczamy wiele treści, które znalazły się w nowych Statutach i Regulaminach, niektóre z nich bardzo istotne, jak fakt składania Przyrzeczeń .

W rozdz. III, art. 10, par. 2, który zatytułowany jest: Salezjanin Współpracownik i Salezjanka Współpracownica w komunii i we współpracy – czytamy:

„W celu konkretnego realizowania komunii z grupami Rodziny Salezjańskiej, Salezjanie Współpracownicy są wezwani, aby promować spotkania, uroczystości, dni formacji i studium, przyjaźni i rodziny, chwile animacji, dni modlitwy, skupienia i rekolekcji.”

Trudno jest mi analizować cały tekst Statutu i Regulaminów Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników, ale pragnę przykładowo pokazać, że inicjowane działania, na które zapraszaliśmy Salezjanów, Salezjanki, Współpracowników Salezjańskich, miały odniesienie do odpowiednich przepisów, ducha i tradycji Stowarzyszenia.

Szczególnie przywiązywaliśmy wagę do tych spotkań, które związane były z formacją.

Temu zagadnieniu poświęciliśmy wiele troski, także funduszy, ustawicznie proponując pogłębienie tożsamości. Liczne listy, artykuły formacyjne a nawet sprawozdania i zdjęcia znajdujące się na stronie internetowej www.sws.salezjanie.pl świadczą o tym.

Uczestnicząc we wszystkich spotkaniach międzynarodowych, regionalnych, krajowych - Rada Prowincji sama przechodziła głęboką formację a jej owocami

umiała się dzielić z Braćmi i Siostrami, dlatego w prowincji mamy wiele osób, które są doskonałymi znawcami duchowości Salezjanów Współpracowników.

Tutaj też chcę zaznaczyć, że zawsze, bardzo i usilnie prosiliśmy o uczestnictwo zobowiązanych do tego Braci Salezjanów i Salezjanki.

Proszę przyjąć dzisiaj prawdę, że prośby były grzeczną formą, ale mieliśmy także świadomość, że prosiliśmy ludzi, na których ciąży obowiązek wypływający z wierności ks. Bosko.

Rozdz. III, art. 9, par. 1 Programu Życia Apostolskiego mówi:

„Relacje ze współbraćmi SDB i współsiostrami CMW rozwijają się w klimacie całkowitego zaufania. Animacja centrów utworzonych przy dziełach salezjańskich zobowiązuje Delegatów i Delegatki, Wspólnotę zakonną Inspektorialną i lokalną do wkładania wysiłku na rzecz formacji członków, aby mogli propagować i dawać świadectwo o salezjańskim charyzmie. Szczególnie w kontekście laickim.”

Podobnie stanowi następny par. 2. dotyczący Inspektorów i Inspektorek, Dyrektorów i Dyrektorek.

Towarzyszy mi świadomość, że piszę te słowa jako Delegat i z tej funkcji szczególnie pragnę się rozliczyć, dlatego pozwólcie, że zacytuję tutaj odpowiednie **artykuły: Rozdz. VI, art. 23, par. 1, 2, 3, 4. PŻA**

Treść tych artykułów, umieszczana była w poprzednim Regulaminie Życia Apostolskiego, a obecnie powróciła klarownie i z pewną siłą. Zawsze byłem świadomy mojego obowiązku animacji przede wszystkim Salezjanów i na wszelki możliwy sposób to czyniłem, szczególnie, kiedy za czasów ks. Inspektora Franciszka Krasonia należałem do Rady Prowincjalnej SDB. Było mi łatwiej to zadanie wypełnić. Księżom Inspektorom, którzy stwarzali mi taką szanse bardzo dziękuję.

Dziękuję wszystkim Księżom Delegatom i Siostram Delegatkom, którzy ze mną współpracowali, poprzez obecność na spotkaniach formacyjnych, realizując plan formacyjno - apostolski, udział w spotkaniach Wspólnot lokalnych. Uważnie obserwowałem przejawy życzliwości. Miałem słuszne przekonanie, że jestem Delegatem Inspektorialnym, a później Prowincjalnym, gdyż nowy PŻA takie nazewnictwo wprowadził. Mogłem, więc spokojnie wizytować Wspólnoty, wysuwać programy, prosić o pomoc w spotkaniach ogólnoinspektorialnych, organizować je w porozumieniu z ks. Inspektorem i to w wymiarze całej Prowincji.

Działalność formacyjna wspierana była poprzez wydawnictwo i drukarnię Allegro, w tym czasie dzięki staraniu SSW wydano 14 pozycji drukarskich, w tym także książkowych, kilka biuletynów, od 2002 roku istniejemy bardzo mocno w przestrzeni internetowej.

Dziękuję Markowi Mszycy za to co czyni dla dobra realizacji powołania salezjańskiego.

Podsumowując pragnę podziękować Panu Bogu za wielki dar pracy wśród ludzi, którzy pragną realizować swoje ludzkie i chrześcijańskie powołanie w duchu ks. Bosko. W minionym okresie zrealizowały się moje kleryckie marzenia o pracy salezjańskiej, spłacałem poprzez tę pracę dług wdzięczności moim formatorom, mam na myśli Salezjanów, którzy tworzyli klimat środowiska salezjańskiego w Kopcu w latach 50-tych, a także ks. Franciszka Sochę, ks. Konstantego Koziela, którzy nauczyli mnie bezgranicznie kochać Wspomożycielkę i księdza Bosko.

Idąc za duchem Zgromadzenia Salezjańskiego zorganizowana została struktura Stowarzyszenia Prowincji i kraju, co pozwala spokojnie podejmować pracę formacyjną i apostolską.

Wpisaliśmy się w przeróżny sposób w wymiar ogólnoświatowy i regionalny Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie przechodziło swoją drogę zgodnie z liniami wypracowanymi przez Konsultę Światową.

W Polsce, nasza Prowincja była inicjatorem wielu przedsięwzięć jak kongresy, studia formacyjne, rekolekcje a także zmiany nazwy z Salezjańscy Pomocnicy Kościoła na Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich.

Wiele Wspólnot Lokalnych w pewnych okresach mocno współpracowało dla dobra Prowincji, pozwolę sobie szczególnie wyliczyć Wspólnoty: Środa Śląska, tak przy SDB, jak przy CMW, Poznań - św. Jana Bosko, Wrocław - św. Michał, Lubin Centrum, Ostrów Wlkp. przy CMW. W sposób szczególny dziękuję nauczycielom i pracownikom Prywatnego Gimnazjum Salezjańskiego im. św. Edyty STEIN.

Ogromnym dobrem są ludzie ukształtowani w duchu św. Jana Bosko, oprócz wymienionych tutaj koordynatorów na czele z Krzysztofem Kuczerom pragnę podziękować szczególnie Markowi Mszycy, Barbarze Pierańskiej, Genowefie Zaborowskiej, Juliuszowi Mateńce, Bożenie Hercce, Agnieszce Kałużnej, Dorocie Dorosz, Tadeuszowi Dyderskiemu, Zdzisławowi Lisowskiemu i Ireneuszowi Kwaskowi.

W tym momencie dziękuję ogromnej liczbie Ukochanych Salezjanów Współpracowników i Salezjanek Współpracownic, Delegatom i Delegatkom, którzy przez te długie lata podejmowali pracę formacyjną, a także apostolską. Czas poświęcony, przebyte kilometry, ofiarowane pieniądze, są znikomym wyrazem dobra, które płynęło przez lata do Pana Boga w służbie innym.

Moje wnioski i sugestie.

- Podstawową sprawą, która zapewni żywotność Stowarzyszeniu, jest dobra formacja i prawdziwa znajomość ducha Stowarzyszenia. Tak, więc odpowiedzialni za Stowarzyszenie muszą permanentnie organizować właściwą formację i poznawać dobrze ducha Stowarzyszenia. Myślę tutaj o Salezjanach i Salezjankach pełniących posługę animacji wobec Stowarzyszenia.

Brak odpowiedniej formacji, fałszywe przekonanie, że zna się wystarczająco duchowość Stowarzyszenia, czyni spustoszenie i krzywdę Stowarzyszeniu.

Świadczą o tym sporadyczne wprowadzenie, bzdurne zagrożenia, które fałszywie dudnią na niskich polach salezjańskiej aktywności, straszące likwidacją czy rozgonieniem Wspólnot SSW. Chcę uspokoić, że nie ma obawy likwidacji i rozgonienia Wspólnot przez kogokolwiek, bowiem jesteśmy Stowarzyszeniem zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską, o co zadbał już w 1876 roku ks. Jan Bosko a jedynym przełożonym Stowarzyszenia jest ks. Generał.

- Wszyscy musimy dowartościować Delegata Prowincjalnego, który w stosunku do Stowarzyszenia i w jego sprawach występuje, jako delegat samego Inspektora. Dzisiaj, kiedy tę funkcję obejmuje ks. Arkadiusz Szymczak, wskazany przez samych Współpracowników, musi mieć ku temu odpowiednie warunki i możliwości. Ks. Arkadiusz jest do pełnienia tej posługi dobrze przygotowany. Uczestniczył w życiu Stowarzyszenia od najmłodszych lat salezjańskich, będąc na zimowiskach w Marianówce, czy na studium formacyjnym w Częstochowie, gdzie był p. Lorenzini, ks. Reinoso i inni, także na spotkaniu w Bratysławie. Osobiście, ze względu na trwałą przyjaźń wiele mi pomagał, mając liczne talenty jakimi Pan Bóg go obdarzył i dobre przygotowanie poprzez studia w Krakowie i Rzymie.

Nowego ks. Delegata winniśmy wesprzeć życzliwością i gorącą modlitwą. Księżę Arkadiuszu za pozytywną odpowiedź na wezwanie skierowane do Ciebie przez ks. Inspektora, wierzę, że Pan Bóg i przełożeni będą Ci pomagać, a ci, którzy kończą swą posługę będą w szeregach szli z Tobą dalej.

Ja osobiście będę się modlił, aby Pan Bóg dał Ci łaskę miłości do ludzi.

Życzę Ci łaski odporności na trudności i równocześnie daru pokornego poczucia wielkości pełnionej misji. Niech Ci nasza Matka Wspomożycielka i ks. Bosko w tym pomogą. Niech Ci pomoże w tym ks. Inspektor, Salezjanie, Salezjanki, Salezjanie Współpracownicy a przede wszystkim nowa Rada Prowincji.

- Delegatami lokalnymi winni być salezjanie, którzy miłują ks. Bosko otoczonego świeckimi.
- Stowarzyszenie nie dąży, jak niektórzy mylnie sądzą, do całkowitego oderwania się od Zgromadzenia, bowiem zawsze pragnie mieć salezjanów wśród siebie jako gwarantów jedności w Rodzinie Salezjańskiej i animatorów.
- Stowarzyszenie ma analizować i weryfikować realizację swojej pracy apostolskiej, pamiętając, że jesteśmy partnerami wśród różnych gałęzi Rodziny Salezjańskiej i potrzeba powierzać nam nie tylko prace pomocnicze, ale pozwolić realizować jasno określone autonomiczne obszary działania, co więcej Salezjanie Współpracownicy mogą mieć swoje własne projekty apostolskie.
- Aktywizacja nie jest naszym znakiem rozpoznawczym, bowiem ludzie różnego wieku i stanu różnie, bardzo różnie, mogą realizować swoje powołanie.
- Salezjanie Współpracownicy nie są pomocnikami innych grup Rodziny Salezjańskiej, nawet Salezjanów, lecz ich Współpracownikami.
- Nie powierzajmy odpowiedzialności ludziom nieuformowanym w naszym duchu, brońmy się przed aktywistami, ludźmi, którzy przyszli znikąd.

Pragnę na koniec przeprosić za wiele moich niedociągnięć, za styl pracy, który na pewno nie wszystkim odpowiadał, za wprowadzanie na drogę coraz to nowych zadań, za wszystko co z mojej strony było niewłaściwe.

Tym Wszystkim, którzy mocno są związani z Rodziną Salezjańską, chcę na koniec przytoczyć słowa ks. Bosko, wypowiedziane na Kongresie w Wiedniu przez ks. Antoniego Martinelliego: „Duszą Zgromadzenia Salezjańskiego są Współpracownicy Salezjańscy...” i jeszcze słowa ks. Bosko, które zawsze mi towarzyszą: „To wszystko co zamierzam czynić jest utopią, ale ja w nią wierzę!”

Bóg zapłać!

ks. Jan Gondro sdb

Delegat Prowincjalny SSW